

## II. APARAT POJĘCIOWY

Zanim przejdę do realizacji zasadniczego zadania, jakim jest opracowanie wariantowości form fleksyjnych nazw miejscowości, omówię w tym rozdziale aparat pojęciowy, którym będę się posługiwać, a który przejęłam z tradycji językoznawczej.

### 2.1. Alternatywa a dystrybucja

Alternatywa jest pojęciem powszechnie znanym. Zostało ono zapożyczone z logiki. Znakomity logik Alfred Tarski wyróżniał dwa typy alternatywy:

1 - w znaczeniu niewyłączającym, kiedy to alternatywa dwóch zdań wyraża tylko tyle, że co najmniej jedno ze zdań jest prawdziwe, nie mówi natomiast nic o prawdziwości obu zdań naraz;

2 - w znaczeniu wyłączającym, gdy alternatywa dwóch zdań oznacza, że jedno zdanie jest prawdziwe, drugie zaś fałszywe [ Por. Tarski, 1994: 22].

W językoznawstwie pojęcie alternatywy wykorzystuje się na różnych poziomach opisu języka. Ale czasami, jak się wydaje, wygodniejszym terminem jest pojęcie dystrybucji. Żaden bowiem element językowy nie występuje w tekście dowolnie, każdy jest ograniczony przez kontekst. Zbiór otoczeń, w których jakiś dany element językowy może wystąpić, to właśnie dystrybucja tego elementu [por. *Encyklopedia języka polskiego*, 1991: 74].

Wyróżnia się cztery typy dystrybucji:

- komplementarną,
- identyczną,
- krzyżującą się,
- inkluzywną.

Wydaje się, że tylko dwie z nich, a mianowicie dystrybucję komplementarną i dystrybucję identyczną, moglibyśmy porównać z alternatywą wyłączającą lub niewyłączającą w rozumieniu Tarskiego.

**W dystrybucji komplementarnej** (zwanej inaczej wykluczającą) występują dwa elementy językowe wtedy, gdy nie posiadają one wspólnych kontekstów występowania. Za przykład dystrybucji komplementarnej może posłużyć występowanie głosek [i] oraz [y], ponieważ nie występują one nigdy w tych samych kontekstach: [i] występuje zawsze

po spółgłoskach miękkich, [y] zaś – po spółgłoskach twardych. Można więc uznać je za warianty pozycyjne tego samego dźwięku, np. opozycja *pił* i *pył*<sup>10</sup>.

Na gruncie fleksji za podobny przykład można by uznać opozycję par leksemów rzeczowników męskoosobowych w mianowniku liczby mnogiej, typu *studenci* - *studenty*, *górnicy* - *górniki*. Pary te są zróżnicowane ekspresywnie, przy czym wariant z końcówką nacechowaną nigdy nie pojawia się w kontekstach, w których występuje wariant z końcówką neutralną.

Wydaje się, że o dystrybucji komplementarnej można mówić również w odniesieniu do zbioru końcówek kategorii przypadku [*Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, 1984: 264]. Np. w mianowniku liczby pojedynczej występuje sześć końcówek fleksyjnych: -∅, -a, -i, -o, -e i -ę. Wybór pomiędzy nimi zależy od kilku czynników: od rodzaju gramatycznego przypisanego leksemowi, od morfonologicznej charakterystyki tematu, od struktury słowotwórczej rzeczownika i od konwencji. Dominującym czynnikiem wydaje się rodzaj. Np. końcówki -a oraz -i są końcówkami typowymi dla rodzaju gramatycznego żeńskiego<sup>11</sup>, -o i -e zaś to końcówki typowe dla rodzaju nijakiego. O wyborze -o lub -e rodzaju nijakiego decyduje morfonologiczna charakterystyka zakończenia tematu: -o występuje po tematach twardych, -e – po tematach miękkich. Końcówka -ę właściwa jest rzeczownikom rodzaju nijakiego nazywającym istoty niedorośle (poza serią wyjątków: *książę*, *arcyksiążę*, *zwierzę*, *imię*, *wymię*, *brzemie*, *znamie*, *ramię*, *przedramię*, *plemie* i *ciemie*). Końcówka -∅ w mianowniku liczby pojedynczej na ogół jest końcówką rzeczowników rodzaju gramatycznego męskiego. Obejmuje ona jednak swym zasięgiem również niektóre rzeczowniki rodzaju gramatycznego żeńskiego. Np. leksem *cień* (rodzaju męskiego) i *sień* (rodzaju żeńskiego) należą do klasy rzeczowników nieżywotnych oraz mają taką samą końcówkę w mianowniku liczby pojedynczej. Nie można jednak tych końcówek uznać za jedną i tę samą, ponieważ związane są one z różnymi typami odmiany (np. *cień*, *cienia*, ale *sień*, *sieni*). Jest to dowód na wpływ konwencji na wybór paradygmatu.

Wszystkie sześć końcówek mianownika liczby pojedynczej można by było traktować jako końcówki alternatywne, których wybór zależy od otoczenia (czyli od dystrybucji komplementarnej). Byłaby to alternatywa wyłączająca (albo jedno, albo drugie).

Wydaje się, że również dystrybucję identyczną da się przełożyć na jedno z rozumień przez Tarskiego alternatywy.

Dystrybucja identyczna przysługuje dwóm elementom językowym, które występują w takich samych kontekstach. Tak np. w fonologii głoska [m] i głoska [n] może występować w takich samych sąsiedztwach: [mam] i [nam], ale nie można ich uznać za głoski alternatywne, ponieważ zmiana cechy pociąga za sobą zmianę znaczenia. Nie możemy więc w odniesieniu do nich mówić o wyborze. Natomiast w odniesieniu do głosek [r] (r-drżące) i [R] (r-jęczyczkowe) zmiana sposobu artykulacji nie pociąga za sobą zmiany

<sup>10</sup> Zależy to jednak od interpretacji fonologicznej. W ujęciu Stieberta jest jeden fonem *I* (i dwa warianty tego fonemu: *i*, *y*), Laskowski zaś traktuje *i*, *y* jako dwa odrębne fonemy.

<sup>11</sup> Końcówkę -i mają głównie rzeczowniki utworzone za pomocą sufiksów -*yni*, -*ini*.

znaczenia, por. [rak] i [Rak]. Są to więc warianty fakultatywne tego samego fonemu (inaczej alternatywne).

Na poziomie słowotwórstwa za przykłady alternatywy tego typu można uznać pary leksemów nazywające istoty młode typu *kocię / kociak, źrebię / źrebak*. Funkcjonują one w języku wymiennie, nie wnosząc żadnej zmiany znaczeniowej. Por. np.: *Kocię siedzi na parapecie* i *Kociak siedzi na parapecie*. Na pozór podobne do omawianych przykładów wydają się pary leksemów: *źrebię / źrebiątko, wilczę / wilczątko*. W tym wypadku jednak nie powinno się mówić o dystrybucji identycznej, lecz o dystrybucji komplementarnej, ponieważ różnią się one nacechowaniem stylistycznym (podobnie jak pary leksemów *studenci - studenty*).

Wśród form fleksyjnych znajdziemy przykłady dystrybucji identycznej, np. formy mianownika liczby mnogiej leksemów na *-log*:

*Geologowie przeprowadzają badania nad czynnikami oddziaływającymi na skorupę ziemską.*

*Geolodzy przeprowadzają badania nad czynnikami oddziaływającymi na skorupę ziemską.*

lub formy dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników na *-arnia*:

*Nie ma już takich kawiarni w naszym mieście.*

*Nie ma już takich kawiarni w naszym mieście.*

Formy: *geologowie* i *geolodzy, kawiarni* i *kawiarni* występują w identycznych kontekstach oraz mają taką samą wartość semantyczną, a wybór między nimi zależy od przyzwyczajień nadawcy. Tego typu formy fleksyjne (występujące w identycznych otoczeniach) można traktować jako przykłady alternatywy niewyłączającej.

Już ten pobieżny przegląd pokazuje, że zarówno dystrybucja komplementarna, jak i dystrybucja identyczna dadzą się interpretować jako szeroko rozumiane pojęcie alternatywy.

Teresa Skubalanka i Władysława Książek-Bryłowa w stosunku do form typu *filolodzy / filologowie, osłu / osłowi* używają terminu ‘wariantywność’ [*Wariantywność polskiej fleksji*, 1992]. W podobny sposób terminem tym posługuje się również Hanna Jadacka [*Kryteria oceny faktów morfologicznych w języku*, 1995]. Wariantywne pozycje w deklinacji rzeczownika są równoznaczne z formami alternatywnymi. Oba pojęcia mogą być używane wymiennie (i tak są przeze mnie stosowane w części materiałowej).

Obok pojęć już przywołanych w literaturze używa się również terminów ‘formy oboczne’ (por. Gałęcki [1981], Laskowski [*Gramatyka współczesnego języka polskiego*, 1984]) oraz ‘formy równoległe’ (por. Tokarski [1973]).

## 2.2. Problemy z homonimią

Innym pojęciem ważnym dla moich rozważań o nazwach miejscowości, jest homonimia, czyli jednakowe brzmienie wyrazów o różnej wartości semantycznej. [Por. Apresjan

(1980), czy *Wielka internetowa encyklopedia multimedialna* hasło: *homonimia*]. O homonimii można mówić na różnych poziomach języka.

W pracy przyjmuję, że we fleksji rzeczowników w pewnych sytuacjach formy homonimiczne można, a nawet należy traktować jako formy wariantywne.

W przypadku homonimicznych rzeczowników pospolitych trudno jest mówić o „czyste” alternatywie ze względu na różne znaczenie leksykalne homonimów. Leksemy: *bal* w znaczeniu: ‘pień grubego drzewa’ i *bal* w znaczeniu ‘zabawa’ mają dystrybucję komplementarną. W zdaniach: *Nie mógł przesunąć bala* i *Nie był na balu w ratuszu* – już z kontekstu wiadomo, o który *bal* chodzi. Są to więc dwa różne leksemy o takim samym brzmieniu i wyglądzie, ale odmieniające się według różnych paradygmatów (różnią się końcówką dopełniacza). W zdaniach zaś: *Nie widział takiego bala* / *Nie widział takiego balu* – kontekst jest taki sam i tylko końcówki informują nas o różnicy znaczeniowej między tymi wyrazami. O „czyste” alternatywie (dystrybucja identyczna) można by było mówić jedynie w sytuacji, gdyby np. użytkownik języka, będąc świadomym istnienia dwóch możliwości (*bala* / *balu*), nie wiedział (z jakichś powodów), która forma jest właściwa ‘pniowi drzewa’, a która ‘zabawie’. Byłyby to dla niego równoważne końcówki i wybierałby między nimi tak, jak między formami alternatywnymi.

Inaczej sytuacja wygląda z nazwami własnymi. Zjawisko jednokształtności jest dużym utrudnieniem dla użytkowników w posługiwaniu się nazwami miejscowości. Np. końcówki dopełniacza mogą służyć do odróżniania nazw dwóch różnych obiektów (tak jak w przypadku *bala* / *balu*), np. dwie miejscowości o nazwie *Łaz* znajdują się w różnych województwach, różnie też się odmieniają. Por. ‘jadę do’ *Łaza* (koło Zielonej Góry) i ‘jadę do’ *Łazu* (koło Ostrołęki). Taką samą postać mianownikową leksemu mogą mieć więcej niż dwie nazwy miejscowe, por. *Borek Wielkopolski* (D. -u, -ego), *Borek Miński* (D. -a, -ego), *Borek Lipiński* (D. -u, -ego), *Borek Mielecki* (D. -u, -ego), *Borek Szlachecki* (D. -u, -ego). Z pięciu tych nazw tylko *Borek Miński* przybiera w dopełniaczu formant fleksyjny -a, pozostałe zaś nazwy wymagają końcówki -u. Użytkownik języka nieznający realiów prawdopodobnie dla wszystkich leksemów wybierze taką samą formę. Tak jak mieszkaniec *Borku Wielkopolskiego* z pewnością powie, że jedzie do *Borku Mińskiego*, a nie *Borka Mińskiego*. Już z tych kilku przykładów wynika, że zjawisko jednokształtności w nazewnictwie miejscowości można interpretować jak swego rodzaju alternatywę. Użytkownik języka, zdający sobie sprawę z istnienia dwóch możliwości w dopełniaczu, traktuje je na równych prawach i dokonuje pomiędzy nimi wyboru na takiej samej zasadzie, jak pomiędzy formami alternatywnymi rzeczowników pospolitych.

Pojawia się jednak pytanie – czy te wariantywne formy nazw miejscowych możemy uznać za homonimy. Z nazwami własnymi jest bowiem problem. Na temat ich znaczenia istnieją co najmniej dwie sprzeczne hipotezy. Polemizują w tej sprawie wybitni filozofowie, logicy i językoznawcy. Pisze o tym między innymi Elena Paduczewa<sup>12</sup>. Przegląd tych polemik przedstawia w skrócie Zofia Kaleta w encyklopedii *Polskie nazwy*

<sup>12</sup> Por. np. Elena Paduczewa, *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości* [1992: 109–111].

*własne* [1998: 19–23]. Jedną z koncepcji jest taka, że nazwy własne, np. imiona, nazwiska, nazwy miejscowości, rzek i gór, nie mają znaczenia leksykalnego. Zawierają jednak w sobie znaczenia ogólne typu *nazwisko, miasto, kraj, rzeka...* Znaczenie to tkwi w świadomości użytkowników danego języka. Zofia Kaleta podaje następującą definicję nazwy własnej:

„Nazwa własna jest rzeczownikiem, który posiada referencję jednostkową, tzn. zdolność wyznaczania, wskazywania indywidualnego, niepowtarzalnego obiektu w celu wyróżnienia go od innych w realnej lub wyobrażonej rzeczywistości pozajęzykowej, współczesnej lub minionej. Nie posiada ona znaczenia leksykalnego (słownikowego), tzn. nie zawiera treści językowej. Pomiedzy nazwą własną a obiektem indywidualnym przez nią nazywanym istnieje związek bezpośredni (nie przez treść językową)” [s. 34].

Nazwy miejscowości nie mają indywidualnego znaczenia. Charakteryzuje je jednostkowość, każda nazwa dotyczy konkretnego obiektu, ale pod względem semantycznym tworzą jednolitą grupę – nazw miejscowości. O ile o znaczeniu homonimicznych form rzeczowników pospolitych bardzo często rozstrzyga kontekst, to w przypadku wariantywnych nazw miejscowości kontekst nie jest przydatny właśnie ze względu na brak znaczenia.

W związku z powyższym jednokształtne formy nazw miejscowych (dalej nazywane przeze mnie *quasi-homonimami*), typu: *Szadek, Szadka / Szadku...*, *Dzięgiele, Dzięgiel / Dzięgieli...* itd. (czyli nazwy, które w mianowniku mają taką samą postać, ale należą do różnych paradygmatów), uznać możemy za alternatywne z punktu widzenia gramatycznego.

### 2.3. Podstawowe narzędzia opisu fleksyjnego

Poruszając się na gruncie fleksji, trudno się obyć bez jej podstawowych narzędzi, takich jak pojęcie tematu i końcówki. Każda forma fleksyjna leksemu ma bowiem budowę dwudzielną: składa się z tematu fleksyjnego i z końcówki fleksyjnej. Przyjmując ich definicje za „żółtą gramatykę” [*Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, 1999: 140]:

**Temat fleksyjny** – „wykładnik znaczenia leksykalnego formy fleksyjnej jest to ta część formy fleksyjnej, która pozostaje po odcięciu flektywu” (w rzeczownikach – równoznacznego z końcówką). Temat może być morfologicznie prosty (może zawierać jeden morfem rdzenny) lub morfologicznie złożony (może składać się z dwóch lub więcej morfemów). Np. w formie *kot/-Ø* temat tworzy jeden morfem rdzenny, w formie zaś *kot-ek/-Ø* w temacie są dwa morfemy: morfem rdzenny *kot-* (temat słowotwórczy) i morfem słowotwórczy *-ek* (formant – sufiks).

**Końcówka fleksyjna** jest to „pojedynczy morfem gramatyczny, położony najbardziej na prawo od morfemu rdzeniowego, występujący jako ostatni składnik formy fleksyjnej” (wyrazu tekstowego). Ma on określone cechy dystrybucyjne. Końcówka może występować w różnych wariantach fonologicznych. Np. pozycyjnymi wariantami jednej

końcówki są morfemy końcówkowe *-i / -y* w dopełniaczu rzeczowników żeńskich: *-y* bowiem może wystąpić tylko po spółgłosce fonologicznie twardej, *-i* zaś w pozostałych kontekstach. Tak samo pary: *-ich / -ych; -im / -ym; -imi / -ymi*. Nie wszystkie końcówki różne fonologicznie, ale wyrażające tę samą funkcję gramatyczną, można wytłumaczyć za pomocą reguły morfonologicznej. Np. końcówki dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego *-a* i *-u* pełnią tę samą funkcję, ale najczęściej różnią się zakresem występowania. Jeżeli natomiast jeden leksem dopuszcza obie końcówki, mamy do czynienia z formami alternatywnymi, np. *brodzika / brodziku, bumeranga / bumerangu* itd.

Analizując leksemy rzeczownikowe, zarówno pospolite, jak i nazwy miejscowości, posługuję się terminem **zakończenie tematu fleksyjnego**. Ogarniam nim jedną lub kilka ostatnich głosek tematu morfologicznego (występujących przed końcówką fleksyjną). Często jest to sufiks (formant słowotwórczy) lub część sufiksu. Nie będę się jednak posługiwała terminem ‘formant słowotwórczy’, ponieważ nie wszystkie rzeczowniki są derywatami, a i w tych, które są derywatami, nieraz trudno jest określić granicę między tematem a morfemem słowotwórczym. Zwłaszcza wśród nazw miejscowości, gdzie większość formantów zatraciło już swoje funkcje semantyczne i w związku z powyższym podział słowotwórczy w ogóle nie jest możliwy. Istnieje jeszcze jeden argument za niestosowaniem pojęcia ‘sufiksu’ – należy on do arsenału narzędzi analizy słowotwórczej, a ja nie chciałabym wykraczać poza płaszczyznę fleksji.